

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Sprawa kobieca.

Upowszechniło się w umysłach mało krytycznych fałszywe mniemanie, jakoby dążności w kierunku nadania pełni praw ludzkich kobietom, czyli równouprawnienia ich z męską połową człowieczeństwa, były zasadniczo hamowane przez ideologię katolicką. Wierutna to baika, będąca wytworem fanatycznych wojnowyślicielów, utosamniających doktrynę chrześcijańską z wszelką ciemnotą i wstecnictwem.

W rzeczywistości, sprawa ma się zgoła inaczej. Kto bowiem bez tendencyjnych uprzedzeń głębiej wnuknie w historyczny przebieg walk o wyzwolenie kobiety z pod barbarzyńskiej przewagi mężczyzny, ten musi zgodnie z faktami historycznymi przyznać, że to, co już uzyskały kobiety, w przeważnej mierze zawdzięczają doktrynie chrześcijańskiej.

Jeżeli zaś kiedy niekiedy z wyżyny Stolicy Piotrowej, oraz z pod piór socjologów chrześcijańskich, ukazują się pewne protesty i zastrzeżenia w sprawie kobiecej — wypływają one z innych zgoła pobudek niż niechęć Kościoła, aby kobieta osiągnęła takie równouprawnienie, jakie jej się należy z prawa przyrodzonego, pozostającego w ścisłej łączności z prawem Bożem. Katolicyzm więc jest wówczas tylko zasadniczym przeciwnikiem t. zw. feminizmu, jeżeli ten zbacza na manowce, prowadzące do rozluźnienia węzłów rodzinnych a przez to i społecznych, moralnego znieprawienia kobiety jako matki, słowem do jej, krótko mówiąc: wynaturzenia.

Słuszność powyższego wnioskowania stwierdza najdobitniej publicystyczny głos polskiego kapłana katolickiego ks. Jana Szmigielskiego, który w jednym z tygodników warszawskich zamieścił niedawno znamienity artykuł p. t. „Sprawa kobieca w Anglii”. Oto jego pogląd zasadniczy na kwestję dążności emancypacyjnych kobiety w obecnej chwili:

„Po ukończeniu wojny obecnej, kiedy nastąpi ostateczne podpisanie pokoju, rozpocznie się w społeczeństwach europejskich wielka rewizja istniejących stosunków społecznych. Zupełnie to naturalne. Podczas krwawych zapasów, kiedy każda ze stron wojujących wytycza siły w kierunku zaspakajania swych potrzeb wojennych i

w tym celu wzywa naród cały do jedności i wspólnej pracy, muszą uciąć nieporozumienia stronnictw, żądania zmian prawodawczych czy wyrównania istniejących niesprawiedliwości.

Przyciszone na okres wojenny spory i walki, wybuchną po wojnie na nowo i, nie ulega wątpliwości, z dużo większą siłą, a rządy będą zmuszone poświęcić im wówczas całą swoją uwagę i zadośćuczynić słusznym żądaniom. Tak było zawsze w wybitniejszych momentach dziejowych, tak będzie i po tych niesłychanych w dziejach zapasach narodów europejskich; uczy tego filozofia historii.

Do spraw, co prawie wszędzie w Europie wysuną się na czoło społecznych zagadnień, należy sprawa kobieca; jedno z pierwszych zaś miejsc zajmie ona bez wątpienia w Anglii. Z tej to racji, że staną dla kobiety otworem najprzeróżniejsze placówki pracy, dotąd zajmowane przez mężczyzn, których setki tysięcy w każdym społeczeństwie, biorąc w wojnie udział, nie wrócą więcej do swoich biur, warsztatów, fabryk.

Toć czytaliśmy niedawno w dziennikach, że w Rosji nawet obecnie już kobietom pozwolono zajmować stanowiska, dotąd dla nich niedostępne. Wywoła to, rzecz prosta, konieczność nowych określeń prawodawczych, rozszerzenia praw i przywilejów społecznych może i politycznych drugiej połowy rodzaju ludzkiego.

Anglia jest typowym wielkim krajem europejskim, gdzie kobieta oddawna już domaga się równouprawnienia: na swoją angielską siostrzycę zwracały wzrok zawsze kobiety innych większych krajów zmuszone samodzielnie iść przez życie, orzekując stamtąd zachęty i nadziei na zdobycie w dalszej przyszłości równouprawnienia i dla siebie.

W latach 1912 i 1913 energiczna akcja sufrażystek angielskich nabrała wszechświatowego rozgłosu; pisma nieustannie pomieszczały depesze i opisy mniej lub więcej pomyslowych czynów. Za pomocą których płeć piękna w Anglii starała się wymusić dla siebie całkowite polityczne równouprawnienie. Jedne z tych przejawów energii niewieściej dostarczały humorystyce sporo materiału, inne przyjmowano już bez uśmiechów, inne wreszcie

wywoływały oburzenie i zgrozę”.

Zaden kulturalny człowiek, nie może sympatyzować z anarchistycznymi metodami walki, osławionych w całym świecie t. zw. sufrażystek angielskich. Co innego przecie dzikość i śmieszność przedsięwziętych tam metod, a sprawiedliwa ocena pobudek ożywionego ruchu emancypacyjnego wśród kobiet angielskich. Jest to bowiem fakt niezbity, że prawnospołeczne stanowisko Angielek, jest bardziej upośledzone, niż w wielu innych ustrojach państwowych. Podotąd jeszcze prawodawstwo angielskie, pod wielu względami tak liberalne, nie zabezpiecza kobiety przed tyrańską samowolą mężczyzny, jako męża i pana ogniska rodzinnego.

Ta okoliczność wpływa w znacznym stopniu na niechęć Angielek do małżeństwa, co powoduje nieproporcjonalną liczbę starych panien, a ztąd i nadprodukcję podaży pracy niewieściej w najrozmaitszych dziedzinach zarobkowania. W następstwie zaś podobnego stanu rzeczy dzieje się krzyżująca krzywda ekonomiczna, całemu zastępowi pracujących obywaterek angielskich. Oto bowiem, przy równych warunkach uzdolnienia i wydajności pracy, płaca oliarowana kobietom, jest prawie o połowę niższą, niż mężczyznom zajmującym takie same stanowiska.

Nie dziw przeto, że kobieta angielska w miarę rozwojowego postępu swej kultury umysłowej i uświadczenia społecznego, pragnie za wszelką cenę zdobyć równouprawnienie obywatelskie, to zaś może osiągnąć wówczas tylko, gdy otrzyma prawo wyborcze, zarówno czynne, jak i bierne. Ztąd więc cały ów ruch feministyczny Wielkiej Brytanii, odbywa się pod jednym hasłem: „o prawo głosowania dla kobiet” i z tego powodu uczestniczki ruchu zowią się: sufrażystkami.

Liczba sufrażystek wynosi już wiele set tysięcy Angielek, których ożywia jeden wspólny zasadniczy cel. Zachodzą przeciwko poważne różnice, co do środków i dróg, jakimi do osiągnięcia kapitalnego celu należy zdążyć.

Pomiędzy całym szeregiem rozmaitych lig kobiecych, szczególnie zasługuje na uwagę ta, której pełna nazwa brzmi: „Stowarzyszenie katolickie dla wywalczenia kobietom prawa głosowania”. O zrzeszeniu tem ks. Jan Szmigielski podaje takie interesujące szczegóły:

Stowarzyszenie to zostało założone 10 czerwca 1911 r. i, pomimo niedawnego istnienia, przy-

czyniło się poważnie przez swoje spokojną i rozsądną akcję do powodzenia sprawy, zyskując ogólną sympatię i uznanie. Jedną z założycielek tego Stowarzyszenia, miss Katleen Fitz-Gerald, tak określa jego cel i metody działania:

„Wiedząc, że wielu katolików, sympatyzujących z ruchem na korzyść kobiet, należy do istniejących już stowarzyszeń protestanckich, postanowiliśmy utworzyć Ligę katolicką, której członkami czynnymi mogą być jedynie kobiety, mężczyźni zaś, świeccy czy duchowni, będą przyjmowani jako członkowie wspierający. Stowarzyszenie nasze nie preconizuje walki; propaguje tylko idee i argumenty które pozwalają zrozumieć ruch nasz i przyjąć zasadę, że kobieta powinna uchylać prawa, do których ma się stosować”. Patronką Ligi jest Bł. Joanna d'Arc. Stowarzyszenie cieszy się poparciem kardynała Burne'a. Wkrótce po założeniu członkinie urządziły wielką manifestację na ulicach Londynu, owacyjnie przez ludność oklaskiwane. Miss Fitz-Gerald przypisuje przedewszystkiem Lutrowi i Reformacji stan nadmiernej zależności, w jakim znajduje się kobieta w Anglii. Zdanie to popiera dowodami, czerpanymi z życia w środowisku, gdzie mogą być one łatwiej stwierdzone; składa też hołd idei chrześcijańskiej i Kościołowi katolickiemu, który przyczynił się do podniesienia i stopniowej emancypacji kobiety.

Rozumny feminizm nie chce, by kobieta zajmowała stanowiska mężczyzny, żąda tylko, by każdy zajmował sobie odpowiednie przy całkowitej wolności i równości dla dobra ogółu. Kobieta posiada, jak wszystkie siły naturalne, wewnętrzną, istotną wartość, która poznana, rozwinięta, oceniona i uszanowana, przyniesie jednostce i społeczeństwu przez swoją wolną, dobroczynną działalność brackującą im równowagę”.

Pewne jest prawie, że kobiety w Anglii otrzymają zadośćuczynienie swych słusznym i sprawiedliwym żądanom równości politycznej prędzej, niżby się mogły tego przed dwoma laty spodziewać. Chodzi tylko o to, by należycie się przygotowały do swych przyszłych zadań obywatelskich. Wówczas inne kraje, zachęczone dobrymi wynikami, nie omieszkałyby przeprowadzić u siebie stopniowo przyznania pełni praw kobietom.

Zyskałoby na tem każde poszczególne społeczeństwo i ludzkość.

Z widowni wydarzeń.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą d. 17 stycznia.

„Zawieje śnieżne przeszkadzały na większej części frontu czynności bojowej. Toczyły się tylko w niektórych miejscowościach walki patroli”.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 16 stycznia:

„Armie rosyjskie, działające na frontach besarabskim i wschodniogalicyskim również i wczoraj zaniechały powtórzenia swych ataków. W ogólności panował spokój. Tylko w okolicy na wschód od Raran-cze wojska nasze przepędziły nieprzyjaciela wśród zaciętych walk z wysuniętego stanowiska, zasypały jego rowy i zniszczyły przeszkody druciane.

Na terytorjum armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda odparte zostały trzy natarcia rosyjskie na linię naszych straży polowych”.

Cesarz Wilhelm na froncie.

BERLIN (BTW.). Cesarz niemiecki udał się po zupełnem odzyskaniu zdrowia na widownię wojny.

Śst Rodzianki.

SZTOKHOLM (BTW.). Z Piotrogradu donoszą: Według „Birż. Wied” prezes Dumy Rodzianko wystosował pismo do prezesa ministrów Goremykina. W piśmie tem Rodzianko jaskrawo oświeta położenie Rosji i przyłącza się w zupełności do uchwał bloku postępowego i miejskiej Dumy moskiewskiej, oraz zjazdu Ziemstw i miast, uznając, że uchwały te należy wprowadzić w życie. Ton pisma jest stanowczy i energiczny. Wśród posłów Dumy panuje przekonanie, że list ten będzie miał bardzo poważne znaczenie.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 17 stycznia:

„Nic nowego. W mieście Lens wskutek ognianieprzyjacielskiego 16 mieszkańców zostało zabitych względnie ranionych”.

Na Południu.

Czarnogórze prosi o pokój.

Komunikaty austriackie.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą 17 stycznia:

„Król Czarnogórze i rząd czarnogórski w dniu 13 stycznia prosili o zawieszenie kroków nieprzyjacielskich i zapoczątkowanie rokowań pokojowych.

Odpowiedzieliśmy, że prośbie tej może stać się zadość dopiero po bezwarunkowem złożeniu bro-

ni przez wojsko czarnogórskie.

Rząd czarnogórski w dniu wczorajszym przyjął postawione przez nas żądanie bezwarunkowego złożenia broni”.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 17 stycznia:

„Walki artylerji na poszczególnych punktach frontu włoskiego trwają w dalszym ciągu.

Kirchenrücken pod Oslawiją wojska nasze ponownie opuściły z powodu skoncentrowania tam ognia przez artylerję nieprzyjacielską.

W okręgu goryczyjskim lotnicy nasi zmusili wiele balonów nieprzyjacielskich do opuszczenia się i obrzucili bombami obóz nieprzyjacielski.”

Po kapitulacji Czarnogórze.

BERLIN (B. T. W.). Podczas wczorajszych obrad w parlamencie niemieckim zawiadomiono posłów o kapitulacji Czarnogórze. Cała izba przyjęła zawiadomienie brawami i okrzykami.

BUKARESZT. (BTW.). W tutejszych kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, iż król czarnogórski zawiera pokój bez porozumienia się z resztą uczestników koalicji, aby w ten sposób ratować siebie i Czarnogórze. Możliwe jest, że król Nikita liczy też na połączenie do Czarnogórze Serbii.

Nie można się spodziewać, że kapitulacja Czarnogórze wpłynie na przyspieszenie pokoju ogólnego. W każdym razie wywrze ona wpływ poważny na Rumunię i Grecję.

LUGANO (BTW.). „Secolo” donosi, że król włoski odbył wczoraj bardzo długą konferencję ze wszystkimi ministrami. Według pogłosek rozpowszechnionych w tutejszych kołach, na naradzie tej postanowiono wysłać znaczne posiłki na pomoc Czarnogórze.

LUGANO (BTW.). Król Wiktor Emanuel odjechał do Tarentu, gdzie spotka się z ks. Mirko czarnogórskim, który w zapatrywaniach politycznych różni się od swego ojca, króla Mikołaja.

W Grecji.

Lądowanie wojsk koalicji.

GENEWA (BTW.). „Lyoner Progress” donosi z Salonik o przybyciu tam nowych wojsk, składających się przeważnie z kawalerji hinduskiej.

BERLIN. (BTW.). „Az Est” donosi z Sofii, że wojska angielskie i francuskie wylądowały również w Pireusie. Wojska greckie zachowały się biernie.

SOFJA (BTW.). Pewien dyplomata, który wczoraj powrócił z Aten do Sofii, objaśnia, że lądowanie wojsk w Pireusie raz na zawsze unicestwia bajkę o wojnie w imię neutralności Belgji. Czyn gwałtu dokonany przez Anglików i Francuzów

ma raczej na celu wywarcie przymusu na politykę Grecji.

Odciecie.

LUGANO. (BTW.). Posel angielski w Atenach, sir Francis Elliot, zawiadomił w imieniu kolegów swoich rząd grecki, że przywóz żywności do Grecji musi być ograniczony, aby przywożona przez okręty greckie żywność, a zwłaszcza zboże, nie mogła być dalej transportowana koleją na użytek mocarstw centralnych.

SOFIA. (BTW.). Wielkie zaniepokojenie wywołała tu wiadomość o dążeniu koalicji do odcięcia Grecji od Bułgarii i styczności z mocarstwami środkowemi przez przedłużenie stanowisk wojska koalicyjnego na zachód od Saloniki i w kierunku Vodeny. Jenidże Vardar, znajdujący się na połowie drogi z Saloniki do Vodeny, jest już zajęty przez wojsko francuskie.

Grecja przed decyzją.

SOFJA (BTW.). Na wczorajszej radzie koronnej w Atenach opracowano nowy protest do czwórporozumienia przeciwko ponownemu naruszeniu neutralności. Wielka część archiwów państwowych ma być przeniesiona do Larissy w północno-zachodniej Grecji, dokąd w razie ewentualnego niebezpieczeństwa zostanie również przeniesiona stolica Grecji.

BUKARESZT (BTW.). Ogłoszona świeżo mobilizacja Grecji, uważana tu jest powszechnie za wstęp do decydujących tam wypadków. W warunkach, jakie się wytworzyły obecnie w Salonikach, dalsze utrzymanie neutralności greckiej staje się fikcją. Po czyjej jednak stronie opowie się ostatecznie rząd, do tej chwili stanowi to zagadkę dla wszystkich. Zagadka ta jednak, według opinii półrządowego „Vittorula” musi być w ciągu dni najbliższych rozwiązana.

Odnaczenie generała Sandersa.

KONSTANTYNOPOL. (B. T. W.). Cesarz niemiecki wysłał do Limana Sandersa telegram, który zawiera między innymi, co następuje: „Przez ostateczne wypędzenie nieprzyjaciela z półwyspu Gallipoli zakończył się pewien okres wojny. Ja i ojczyzna dziękujemy panu, że z żelazną, nieustrudzoną energią trzymałeś pan straż nad cieśninami. Jako znak mego uznania nadaję panu liście dębowe do orderu pour le mérite”.

Koronacja Juanszikaja.

LONDYN (B.T.W.). Jak donosi dziennik „Times” z Pekinu, na koronację Juanszikaja wyznaczono dzień 9 lutego. Posłowie austro-węgierski i niemiecki otrzymali polecenie uznania cesarstwa.

Prymas Belgji w Rzymie.

Berl. „Lokalanz” donosi za Agencją Stefaniego, co następuje:

„Na przyjęcie Kardynała Merciera wyruszył na dworzec wielki tłum, nad którym musiała czuwać policja, i wojsko, aby utrzymać porządek. Na powitanie przybyli na dworzec między innymi tajny szambelan papieski, kanonik Sanz de Semper, belgijscy posłowie przy Watykanie i przy Kwirynale, poseł angielski przy Watykanie, konsul belgijski i wiele innych wybitniejszych osobistości.

Kardynałowi wręczył mały chłopiec bukiet kwiatów z wstęgami o barwach narodowych włoskich i belgijskich z napisem: „Dzieci włoskie wielkiemu Kardynałowi!” Wjeżdżający na stację po ciąg witano okrzykami: „Niech żyje Belgja! Niech żyje Kardynał Mercier!”.

Kardynał zajął miejsce w samocho-

dzie i udał się do kolegium belgijskiego, gdzie powtórzyły się manifestacje na jego cześć.

Nazajutrz po odprawieniu Mszy św. Papież przyjął Kardynała Merciera na audiencji”.

Spóźniona skrucha.

Gazeta „Birż. Wiedomosti” z powodu wystąpienia w komisji Dumy posła Harusewicza pisze co następuje:

„Poseł Harusewicz z prawdziwym bólem mówił w komisji budżetowej o tem, że Polacy dopiero teraz otrzymali w Warszawie uniwersytet polski. Jego uczucia podzielił widocznie i hr. Ignatiew, który w swem wyjaśnieniu wskazał, iż minister oświaty uważa, że w Królestwie Polskiem winny być szkoły polskie i że Warszawa powinna mieć swój uniwersytet. Dlaczego jednak nie wprowadził w czyn tego swego poglądu? Dlatego, że jest to „sprawa polityki ogólnej”. W danym razie znalazły wyraz oczywiście zwykłe strachy przed inoplemiennymi ośrodkami naukowymi, które są rzekomo ogniskami separatyzmu. W imię tego widma dałszy Niemcom możność stać się przyjacielem narodu polskiego, z gotowością urzeczywistniającym to, co odkładaliśmy systematycznie w ciągu szeregu lat. Przeszłość, niestety, nie da się powrócić. Lecz teraz przynajmniej winniśmy czynić wszystko, żeby to samo nie powtórzało się też w przyszłości”.

Inny znów dziennik rosyjski, poświęcając krótki artykułik memorjałowi posłów polskich do Rady państwa o ograniczeniach, którym podlega dotychczas kościół rzymsko-katolicki w Rosji, pisze pomiędzy innemi:

„Najświętsza dziedzina uczucia ludzkiego, religijna, w stosunku do Polaków oddana została pod opiekę ministerjum spraw wewnętrznych. Pomiedzy wierzącymi synami Kościoła katolickiego a głową ich Papieżem stoi dotąd mur, nie mający nic wspólnego z kwestjami religijnymi. Jeżeli tolerancja religijna jest w Rosji wogóle dalekiem marzeniem, w stosunku do Polaków najmniejszy cień autonomii religijnej uznawany jest za niebezpieczny dla państwowości i tłumiony wszelakimi środkami represji... Z trudem można uwierzyć, iż w XX wieku w kraju, mającym przedstawicielstwo narodowe i manifest „październikowy” zawierający zasadę wolności sumienia, mogły pozostać nietknięte takie przytki średniowieczne”.

Z dnia na dzień.

Dn. 18/1.

Z Sosnowca.

— Z Komitetu pośrednictwa pracy. Robotnicy, którzy 20 stycznia mieli jechać do fabryki szkła w Brokwitz pod Dreznem, proszeni są o natychmiastowe zgłoszenie się do biura Komitetu pośrednictwa pracy (ulica Iwan-grodzka 11).

— Rozporządzenie. Naczelnik milicji miejskiej p. Sojda, polecił rewirom baczyć ażeby śnieg i błoto z chodników były niezwłocznie usuwane a chodniki posypywane piaskiem.

— Ze straży ogniowej. Wczoraj w poniedziałek straż ogniowa ochotnicza o 11 rano dokonała próby alarmowego sygnału umieszczonego w zabudowaniach straży. W sobotę około 30 nowozapi-sanych członków straży otrzymało legitymacje i opaski oraz polecenie wniesienia składek wynoszących od każdego poszczególnego członka 2 ruble rocznie.

— Spis pozostających bez pracy. Rewiry milicji miejskiej otrzymały rozporządzenie dokonania bezwzględnego spisu wszystkich pozostających bez pracy mężczyzn i kobiet.

— Odebranie podejrzanych rzeczy. Milicja miejska odebrała od zamieszkałych przy ulicy Wiejskiej Kołodziej-czyków pudełko kakao wagi 24 f., mydła 10 f., świece i narzędzia chirurgiczne. Wszystkie te rzeczy z posiadania których K. wytłómaczyć się nie mogą są do odebrania w kancelarji milicji.

— **Udaremniona kradzież.** W nocy z piątku na sobotę do składu kolonialnego Karsbrume zakradli się złodzieje, którzy stworzywszy skład, już mieli zabrać się do „roboty”. Spłoszeni jednak przez stróżkę domu zaniechali operacji. Podejrzanych osadzono w areszcie.

Obwieszczenia urzędowe.

Wszyscy niemieccy poddani obowiązani do pełnienia służby wojskowej, urodzeni w latach 1894, 95 i 96, a którzy nie pełnili jeszcze służby wojskowej niniejszem wzywani są do meldowania się najpóźniej do 22 stycznia r. b. w godzinach pomiędzy 9 i 12 przedpołudniem w niżej wymienionych miejscach w celu zapisu do księgi popisowej. Osoby te winny przynieść z sobą swoje papiery wojskowe i metryki.

- 1) w Sosnowcu, Powiat, (pokój Nr. 27)
- 2) w Będzinie, Komisariat policyjny VIII ul. Sączewska.
- 3) w Zawierciu, magistrat.

Niestosowanie się do powyższego będzie surowo karane.

Cesarsko-Niemiecki Naczelnik Powiatu
Büchting.

Sosnowice, d. 16 stycznia 1916 r.

Rosyjski poddany, robotnik Antoni Woyczyk z Dąbrowy, został mocą sądu polowego w Sosnowcu dnia 17 grudnia 1915 roku za, pod łagodzącymi okolicznościami popełnione przewinienie w myśl § 1 rozporządzenia naczelnego wodza na wschodzie z dnia 5 go kwietnia 1915 r.—nieoddanie broni palnej—na 15 lat ciężkiego więzienia skazany. Wyrok potwierdziłem.

Wojskowy Gubernator w Częstochowie
podd. v. Schickfus
General piechoty.

Z Będzina.

+ **Kartofle.** Firma „Ströchlitz et Hamburger” posiada na różnych ulicach około 12 składów kartofli. Kartofle sprzedawane są po kop. 80 za pud.

Z Dąbrowy.

+ **Z teatru amatorskiego.** W ubiegłą niedzielę w sali Klubu miejscowego koło zwolenników sceny polskiej odegrało poraż trzeci bardzo sprawnie „Betleem polskie”. W sali zaś przy plebani kółko młodzieży polskiej odegrało dwie jednoaktówki. Czysty dochód złożono na rzecz Komitetu opieki nad dziećmi.

+ **Zmiana kart chlebowych.** W fabryce Huta Bankowa odbywa się zmiana kart żywnościowych.

Z Zawiercia.

+ **Nowe marki.** Poczta miasta Zawiercie wydała dwie marki dla przesyłki korespondencji między pocztą rządową w Sosnowcu i miastem Zawierciem oraz przyległymi miejscowościami. Marki te są gustowne w dwóch kolorach (wartości 10-ciu i 20 fenigów) i mają w niemieckim i polskim języku napisy: „Poczta miasta Zawiercia”.

Podróże z austriackiego do niemieckiego terenu okupacyjnego.

Dla podróży do niemieckiego terenu okupacyjnego jest potrzebny: 1) paszport, 2) osobne pozwolenie (der besondere Ausweis).

Paszporty wydane przez c. i k. austr.-węg. Komendy stosownie do rozporządzenia Naczelnego Komendanta armii z dnia 25 sierpnia 1915 uznaje ces. niemiecki generalny Urząd gubernialny w Warszawie jako wystarczające. Osobne pozwolenie wystawia centrala paszportowa generalnego Urzędu gubernialnego w Warszawie. W tym celu należy przesłać paszport, podając dokładnie cel i czas trwania podróży do przydzielonego generalnemu gubernatorowi w Warszawie zastępcy austr.-węg. Naczelnego Komendy armii.

Paszport ten będzie następnie przesyłającym urzędowo zwrócony, albo wprost przez ces. niemiecką centralę

paszportową, albo za pośrednictwem zastępcy Naczelnego Komendy armii. W razie udzielenia pozwolenia na podróż będzie to pozwolenie dołączone celem wydania go proszącemu.

Memorjał Towarzystw Rolniczych.

Towarzystwa rolnicze Królestwa Polskiego, zajętego przez Niemców, wniosły memorjał do niemieckiego Zarządu cywilnego w Warszawie, w którym liczbowo przedstawiają „rozpaczliwe położenie gospodarstw tak mniejszych jak i większych i proszą o ratunek, jeżeli rolnictwo nie ma zupełnie upaść, a ludność wyginać z nędzy i głodu.

Brak tam prawie zupełny wszystkiego, czego potrzeba do gospodarstwa, a więc koni, bydła, nawozów naturalnych i sztucznych, narzędzi rolniczych i zboża pod zasiew. Wszystko to zostało zniszczone lub zarekwirowane.

Położenie jest tem rozpaczliwsze, że zniesiono moratorium. Wspomniane Towarzystwa proszą przynajmniej o 88 milionów marek kredytu dla ratowania rolnictwa.

Z różnych stron.

□ **Tablica Kilińskiego.** Zapowiedziane przed kilku tygodniami odsłonięcie tablicy pamiątkowej na froncie domu, który niegdyś był własnością Jana Kilińskiego z różnych powodów odłożono do 4 kwietnia r. b.

□ **50-lecie „Bluszczy”.** W celu uczczenia 50-lecia warszawskiego „Bluszczy” redakcja tego czasopisma, chwilowo, wskutek niepomysłnych koniunktur ogólnych zawieszono, wydała „numer jubileuszowy”, z którego rozprzedaży całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz oddziału gromadzenia funduszy przy wydziele oświecenia.

□ **Koleje podjazdowe.** Ruch pociągów osobowych i towarowych na liniach kolei podjazdowych z Warszawy do Góry Kalwarii i z Piaseczna do Grójca będzie przywrócony w ciągu b. m. Te linie były najwięcej zrujnowane. Zburzono kilkanaście mostów; odbudowa jednego z nich między stacjami Piasecznem a Żabińcem, na rzece Jeziorce, długości 25 sążni, pochłonięła dużo czasu i kosztów.

□ **Samobójstwa w Warszawie.** W roku ubiegłym było w Warszawie samobójstw 364, co jest, jak dla miasta stołecznego, liczbą nadzwyczajnie niską i nienotowaną od długiego już szeregu lat. Pociągający fakt ten prasa warszawska zaznacza z naciskiem. W roku 1914 naliczono samobójstw 671, w r. 1913 — 1,003, w r. 1912 — 1,023. Wzrost liczby wypadków, o których mowa miał tempo zatrważające. Dopiero od wojny wysokie liczby te zaczęły się zmniejszać.

□ **Związek Niemców.** W korespondencji z Łodzi pod tym tytułem pisze „D. Warsz. Ztg.”: „Niemieccy mieszkańcy Łodzi zjednoczyli się, aby powołać do życia „Związek Niemców w Polsce”. Wydział organizacyjny Związku ogłasza odezwę, w której podano zadanie i cel zjednoczenia. Według odezwy chce „Związek Niemców” być ogniwem łączącym między kolonistami niemieckimi, żyjącymi w odosobnieniu wśród mówiącej innym językiem ludności, a wielkim zbiorowiskiem, w środowisku niemieckiego życia i niemieckiej pracy w Polsce północno-zachodniej, chce być ogniskiem, jakiego zawsze byli pozbawieni gospodarze rolni i robotnicy, którzy pozostali wierni swej narodowości, obyczajowi i bytowi swoich ojców, swojej wierze; chce słabe i zagrożone wspólnoty niemieckie w całej Polsce ochraniać; chce wreszcie stworzyć nowy łącznik między Niemcami wszystkich stanów”.

□ **Z Kalisza.** W najbliższym czasie otwarte będzie męskie gimnazjum filologiczne; b. rosyjskie gimnazjum rządowe, było zamknięte od wybuchu wojny. Odpowiednie zezwolenie władz naczelnych już otrzymano.

□ **Z Łopówki.** Żargonowy „L. Vlk.” donosi, że sąd okręgowy w Sieradzu skazał na 4 i pół miesiąca więzienia

Wszystkim tym, którzy raczyli łaskawie przybyć na nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Władysława Nowaka

składa z głębi żałobnego serca „Bóg zapłać”

Żona, dzieci i rodzina.

Pinkusa O. ze Zduńskiej Woli, urzędnika policyjnego, oskarżonego o branie łapówek.

□ **Huty szklane w Królestwie Polskim.** Jak donoszą pisma niemieckie, huty szkła w Królestwie podjęły częściowo pracę. Przed wojną Królestwo pokrywało przeważną część zapotrzebowania rosyjskiego. Roczna produkcja przedstawiała wartość 6 milionów rubli. Obecnie z 35 hut szkła jest czynnych na razie tylko 5.

□ **Konkurs historyczny.** Magistrat m. Krakowa, w zamiarze upamiętnienia chwili przyłączenia Podgórza, ogłosił konkurs na dzieło historyczne w języku polskim p. t. „Historia miasta Krakowa”. Objętość „Historji m. Krakowa” ma wynosić około 40 (czterdziestu) arkuszy druku 8° bez rycin. Praca uznana za najlepszą, otrzyma nagrodę w kwocie 6.000 (sześć tysięcy koron). Termin nadsyłania prac konkursowych wyznacza się do dnia 31 grudnia 1919 r.

□ **9 000 centnarów cukru zatono.** Na rzece Haweli w pobliżu Szpandawy zderzyły się dwie wielkie łodzie tak gwałtownie, że jedna z nich zatonoła, a cały ładunek, mianowicie 9,000 centnarów cukru poszedł na dno. Naturalnie z słodczych tych nic nie zdołano wyratować, wszystko bowiem rozplynęło się w wodzie.

□ **Echa „Dnia polskiego”.** Jak już donieśliśmy kwesta w Europie dała w „Dniu polskim” około 1,200,000 franków. W Anglii sprawa składek przynosi obecnie bardziej pomyślny obrót, dzięki utworzeniu nowego komitetu przez panią Alma Tadema. Najpomyślniejsze wyniki kwesty „Dnia biskupiego” spodziewane są w Ameryce i Australji, żądaj komitet szwajcarski ma nadzieję otrzymania kilku milionów. Pieniądze z kwesty napływają powoli. Komitet w Vevey nawiązał za pośrednictwem Henryka Sienkiewicza stosunki z Taftem, w celu zorganizowania w Ameryce jeszcze jednego „Dnia polskiego” pod protektorem prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Wilsona.

□ **Uleczony przez sen.** Do dzienników drezdeńskich donoszą z Glauchau o niezwykłym wypadku: W lazarecie tamtejszym leży szeregowiec Jan Stevens, który wskutek wybuchu pocisku uległ zaasypaniu w rowie strzeleckim, podczas walk w Galicji wschodniej i odniósł tak ciężkie uszkodzenia krzyża, że stracił słuch i mowę. W ciągu jednej z nocy ostatnich przysniło się Stevensowi, że jedzie koleją i że wskutek wykolejenia się pociągu wypada z wagonu na tor kolejowy. Istotnie, Stevens wypadł, ale z łózka na podłogę i krzyknął przytem przez sen tak głośno, że pobudził wszystkich kolegów w sali. Gdy pośpieszono mu z pomocą i ułożono znów na łóżku, okazało się, że odzyskał zupełnie słuch i mowę w ten niezwykle sposób.

□ **Skon warszawskiego archiereja.** „Russkoje Slovo” donosi, że w Piotrogradzie zmarł na chorobę sercową prawosławny archiepiskop warszawski Mikołaj. W r. 1906 wybrany został do Rady państwa, w której należał do skrajnej prawicy. Był zacietym wrogiem katolicyzmu i polskości.

□ **Kontrola nad Niemcami w Rosji.** Wzmocniona kontrola nad niemieckimi kolonistami na Kaukazie ma zostać zaprowadzona już w połowie b. m. Nastąpi to z inicjatywy samego obecnego namiestnika Kaukazu Mikołaja Mikołajewicza.

Brak zboża w Rosji.

Z Piotrogradu donoszą przez Sztokholm, że dawniejszy minister rolnictwa Kriwoszejn, zawiadomił przed kilkoma miesiącami, że Rosja musi się łczyć z tem, iż w roku bieżącym zbiór zbo-

ża da wszystkiego 40 proc. Obecnie „Nowoje Wremia” przynosi wiadomość z północnego okręgu na Kaukazie, który jest jednym z najbogatszych śpichlerzy Rosji (okrąg Kubański), że na Kaukazie w miesiącu lutym zabraknie chleba.

Czterdzieści procent zbioru rozdzielono pomiędzy robotnikami. Większe młyny stoją bezczynne, ponieważ z powodu braku wagonów, nie można dowieźć zboża.

Bez łapówki ani rusz.

Ostatnie dzienniki moskiewskie zamieszczają jednobrzmiącą wiadomość inspirowaną przez radę miejską, że Moskwie zagraża w najbliższym czasie formalny głód. Niesłychane wprost nadużycia i nieporządki w dziale apro wizacji miasta są metodycznie ukrywane przez władze administracyjne. Minister spraw wewnętrznych Chwostow udzielił w komisji budżetowej Dumy całkiem fałszywych wyjaśnień o istotnym stanie rzeczy.

Członkowie rady miejskiej na nadzwyczajnem posiedzeniu postanowili rzec się opieki ministerjum spraw wewnętrznych pod względem zaopatrywania miasta w artykuły pierwszej potrzeby i ująć całą sprawę w swoje ręce. Rada miejska zmuszona ostatecznością, przeznaczyła pół miliona rubli na łapówki dla urzędników kolejowych, bez czego żaden wagon z żywnością nie może być na czas dostarczony do Moskwy.

Jeden z członków rady wyraził się z ironią, że niezadługo i rząd będzie musiał prawdopodobnie chwycić się tych samych środków, ażeby sobie zapewnić dostawy na termin właściwy.

DOKOŁA WOJNY.

× **Rosyjskie ordery dla Mikada.** W Tokio wielki książę Michał złożył w imieniu cesarza Mikołaja II mikado (cesarzowi) japońskiemu na audjencji order św. Andrzeja, a dla żony mikada order św. Katarzyny. Mikado odwzajemniając się, doręczył wielkiemu księciu Michałowi order „Chryzantemy”. Podczas bankietu, jaki został następnie wydany na cześć księcia Michała, nastąpiła wymiana toastów. Książę Michał złożył cesarzowi podziękę za pomoc udzieloną przez Japonię.

× **Taktyka karpacka.** Sprawozdawca specjalny „Kölnische Ztg.” donosi swemu dziennikowi o nowej ofensywie Rosyjskiej w Galicji wschodniej co następuje: Rosjanie (przedsięwzięli przy pomocy ściągniętych posiłków, próbę przerwania frontu austriackiego w tych samych punktach, w których próbowali tegoż poprzednio. Pomimo jednak gwałtownych wysiłków, rozchwiał się wszystkie ciosy Rosjan. Rosjanie stosują tu znów swoją taktykę karpacką i zdaje się, że dowództwo rosyjskie nie nauczyło się niczego ze strat, przez tę taktykę poniesionych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, walki potrwają jeszcze czas dłuższy.

× **Papież do Biskupa polowego armii pruskiej.** W odpowiedzi na sprawozdanie złożone Ojcu św. o stanie

katolickiej opieki duchowej w armii i marynarce pruskiej, Biskup polowy dr. Joeppen otrzymał pismo dziękczynne z Rzymu, w którym Papież donosi, że w zmartwieniu, które mu sprawia straszna tragedia zakrwawionej Europy, jest mu pociechą sprawozdanie o opiece duchowej żołnierzy katolickich. Papież wyraża się z uznaniem o pruskiem ministerjum, które pomnożyło liczbę duchownych i popierało działalność duszpasterską. Pismo kończy się udzieleniem apostolskiego błogosławieństwa Biskupowi i duchownym, zajętem pracą duszpasterską wśród żołnierzy.

× **Zdobycze państw centralnych** Najkrócej zilustrować można zdobycze mocarstw centralnych w dotychczasowych 17 miesiącach wojny światowej następującymi cyframi: Obzarów nieprzyjacielskich zajęto 470,000 klm., wzięto jeńców do niewoli razem 3 500,000, zabrano koalicji 10,000 dział i 40,000 karabinów maszynowych.

× **Pierwszy pociąg balkański**, idący z Berlina do Konstantynopola, odszedł z Berlina. Zarówno po drodze jak i na stacjach w Wiedniu i Budapeszcie publiczność witała pociąg owacyjnie. Przez niedawny serbski teren wojny, na którym już zresztą tylko mało widać śladów krwawych walk, jechał pociąg do Niszu aby stamtąd w dalszą się udać drogę do Konstantynopola.

× **Co Anglicy zostawili pod Seddil Bahr?** Aczkolwiek A quith twierdził, że Anglicy cofnęli się w sposób genialny z Gallipoli, Tu kom zostawili dość podarunków. Dziennikarz turecki pisze, iż pod Seddil Bahr znajdują się torpedy lądowe, bomby niewystrzelone, wozy z amunicją, namioty, siodła i uprząż konna, baraki oficerskie wypełnione puchowem łózkami, 10 samochodów wojennych urządzonych jako ambulanse, góry pak i konserw, marmolady, biszkoptów, sera szwajcarskiego takie masy iż możnaby na lata zaopatrzyć mnóstwo sklepów kolonialnych. W samem miasteczku Seddil Bahr znaleziono ogromne magazyny ryżu — Wybrzeże robi zresztą wrażenie raczej portu handlowego, niż pobojowiska.

× **Korfu.** Piękna ta wyspka liczy 100,000 mieszkańców. Od r. 1864 należy ona do Grecji, teraz zajęli ją Francuzi. Wyspka odznacza się rozkosznym klimatem. Głównem miastem na Korfu jest Kerkyra. Mnóstwo tu hoteli, ponieważ Korfu z roku na rok cieszyła się coraz większą frekwencją gości, którzy odwiedzali ją także i w lecie. Cesarzowa austriacka Elżbieta miała tu swój zamek, który potem zakupił cesarz niemiecki.

× **Co odkrył granat?** Paryska „Illustration” opowiada o odkryciu archeologicznym, dokonaniem przez granat turecki na półwyspie Gallipoli. Wybuchnąwszy z ogromną siłą we francuskim rowie strzeleckim, granat ten utworzył wyrwę głęboką i ujawnił w niej pięknie zachowany sarkofag, we wnętrzu którego znaleziono wspaniałe wazy starożytne. Dowódca batalionu francuskiego, zajmującego wspomniany rów strzelecki, nakazał żołnierzom w chwilach odpoczynku robić dalsze poszukiwania, które doprowadziły do doskonałych wyników, odkryto bowiem liczne grobowce i wazy, pochodzące z 4-go i 5-go wieku przed Chrystusem. A więc i granat oddał przysługę nauce.

× **„Miesięcznik prorocत्व wojennych”.** Nawet i takie pismo istnieje, a wychodzi w Paryżu. W pierwszym

numerze znajduje się przepowiednia, iż ostatnia wielka bitwa w tej wojnie będzie stoczona w marcu i oczywiście przyniesie Fracji zwycięstwo. Powrót jeńców wojennych nastąpi w maju, najpóźniej w czerwcu 1916. Proroctwa pochodzą, oczywiście od „duchów”, które między innymi zapewniły już czwórporozumieniu zdobycie Konstantynopola.

× **Zbiegowie serbscy we Francji.** Do Marsylii przybyło na parowcu „Lorraine” 785 zbiegów serbskich, a wśród nich były serbski attaché wojskowy w Paryżu, Pawłowicz. W Paryżu opowiadał Pawłowicz korespondentowi „Tempsa”, że podczas ucieczki z Albanii, król Piotr serbski, któremu towarzyszyło 2 pułkowników, lekarz i 4 żołnierzy, musiał spędzić jedną noc w polu, leżąc na trawie. Rozniecony przez żołnierzy ogień, załedwie że zdołał uchronić zbiegów przed dotkliwym zimnem. O aresztowaniu konsułów w Salonice opowiada Pawłowicz, że władze francuskie skonfiskowały konsułowi bułgarskiemu 10,000 franków w złocie, przeciwko czemu konsul gwałtownie protestował.

× **Powstanie na Samosie.** „Berliner Tagblatt” donosi: „Na wyspie greckiej, Samos wybuchło powstanie przeciwko Anglikom i Francuzom. Krążownik angielski oraz torpedowce francuskie udały się tam z wojskiem”.

× **„Szczęśliwa wyspa”.** Islandja, zazwyczaj uboga, przechodzi teraz dobre czasy. W jednym z dzienników duńskich pewien wybitny Islandczyk pisze o tom: Jestśmy jedynym krajem na świecie, który nie ma wydatków na armię i flotę, a wojnę odczuwamy tylko o tyle, że sprzedajemy nasze ryby i naszą baraninę za podwójną cenę. Przeciętny wywóz Islandji wynosi rocznie około 17 milionów marek, w tym roku zaś podniósł się do 55 milionów. Z dobrego toku interesów korzystają u nas niemal wszystkie stany. Wieśniak zarabia na wełnie, której cena podniosła się trzykrotnie. To też chłopci naprawiają swoje zabudowania, płacą swoje długi i lokują pieniądze w kasie oszczędności

Uniwersytet flandryjski.

Gazeta holenderska „Vlaamsche Stem” wita wiadomość, że uniwersytet w Gandawie (Belgia) ma być jeszcze w roku bieżącym otwarty. Zapewne, że radość ma pewien przysmak goryczy. Gazeta pisze: „Rząd belgijski mimo wszelkich żądań i przestróg nie skorzystał z pięknej okazji, aby zmyć dawniejszą winę?”

Dziennik domaga się, aby bezpośrednio po uwolnieniu Belgii, dzieła oswobodzenia ducha flandryjskiego dokonał nie rząd obecny, lecz belgijski. Flandria żąda nie tylko własnego uniwersytetu, lecz zupełnego samorządu.

W artykule powiedziano dalej: „Nasza postawa jest w tej kwestji ściśle lojalną. Myśmy od rządu belgijskiego niezliczone razy żądali uniwersytetu, nie żądaliśmy tego nigdy od władz okupacyjnych.”

Jeżeli nasze najgorętsze życzenie spełnia się niespodzianie, to nie dziękujemy za to nikomu. Nie jest to podarek, lecz rzecz należąca się nam z prawa”.

Olbrzymi pożar.

W sobotę o godzinie 5 po południu w mieście norweskiem Bergen przy ulicy nad wybrzeżem wybuchł pożar, który rozszerzył się szybko i przybrał

straszliwe rozmiary. Około północy spaliła się stacja Straży ogniowej urząd telefoniczny, elektrownia, szkoły, muzea, prawie wszystkie hotele i redakcje oraz największe domy towarowe. Pożar szalał do rana. Ogółem stało się pastwą płomieni 1000 domów. Szkodę narazie obliczają na 50 milionów marek. Jest to największy pożar, jaki kiedykolwiek nawiedził Norwegię. Król Hakon VIII z ministrami wyjechał z Chrystyanii do Bergen.

Sprawozdanie

z funduszy, zebranych 31 października r. z. w „Dniu Szkoły Polskiej”.

(Ciąg dalszy).

Sielce:
Na listę Nr. 141 p. Br. Pawłowickiego zebrano ogółem 8 rb. 35 kop. 10 fen. Na listę nr. 144 złożyli pp. J. Mażniński 3 rb., w tem naddatku 2 rb., Parysiewicz 5 rb. w tem naddatku 4 rb. 50 kop., Alhardt 3 rb. w tem naddatku 2 rb. 50 kop. Zebrano ogółem 31 rb. 90 kop. Na listę nr. 145 p. Meyerowej złożyli pp. Jerzy Kniszewski 5 rb. w tem naddatku 4 rb. 90 kop., Koffmahn 2 rb. 50 kop. w tem naddatku 2 ab. 20 kop., Scholz 3 rb. w tem naddatku 2 rb. 70 kop., H. Falkenstein 5 rb. w tem naddatku 4 rb., Tow. „H. Renard” 25 rb. w tem naddatku 24 rb. 50 kop. nieczytelny podpis rb. 2 w tem naddatku rb. 1 k. 50. Zebrano ogółem 48 rb. 60 kop. 5 mk. Na listę nr. 146 p. Marji Monstrowny i Janiny Soleckiej złożyła p. Felicja Zaraska 3 rb. w tem naddatku 1 rb. 50 kop. zebrano ogółem 9 rb. 75 kop. Na listę nr. 147 p. Stanisława zebrano ogółem 1 rb. 05 kop. 40 fen. Na listę nr. 148 p. A. Ogińskiego zebrano ogółem 9 rb. 40 kop. 1 mk. Na listę nr. 149 p. Rowińskiej złożyli pp. Nowak 5 mk. w tem naddatku 4 mk. 60 fen., N. N. 10 rb. w tem naddatku 10 rb. Zebrano ogółem 21 rb. 5 mk. Na listę nr. 152 zebrano ogółem 5 rb. 15 kop. Na listę nr. 153 zebrano ogółem 1 rb. 40 kop. Na listę nr. 154 zebrano ogółem 1 rb. 50 kop. Na listę nr. 155 zebrano ogółem 3 rb. 50 kop. Na listę nr. 156 zebrano ogółem 4 rb. 60 kop. Na listę nr. 157 zebrano ogółem 2 rb. 45 kop. Na listę nr. 158 złożyli pp. Michał 3 rb. w tem naddatku 2 rb. 80 kop., Wasińska 2 rb. w tem naddatku 1 rb. 80 kop., Porczyński 3 rb. w tem naddatku 2 rb. 20 kop. Zebrano ogółem 11 rb. 40 kop. Na listę nr. 159 zebrano ogółem 2 rb. 20 kop. 40 fen. Na listę nr. 160 zebrano ogółem 40 kop. Na listę nr. 162 zebrano ogółem 3 rb. 40 kop. Na listę nr. 163 zebrano ogółem 3 rb. 45 kop. Na listę nr. 164 zebrano ogółem 8 rd. 40 kop. 40 fen. Na listę nr. 165 Stowarz. Spoż. „Przysięść” walc. „Hr. Renard” zebrano ogółem 2 rb. 70 kop. 20 fen. Na listę nr. 166 zebrano ogółem 12 rb. Na listę nr. 172 zebrano ogółem 5 rb. 15 kop. Na listę nr. 173 zebrano ogółem 8 rb. 5 kop. Na listę nr. 174 zebrano ogółem 3 rb. 10 kop. Na listę 75 zebrano ogółem 4 rb. 50 kop. Ogólne zestawienie sprzedaży ulizej i ofiar na listy:

Stary Sosnowiec zebrano ogółem 27 rb. 28 kop. rosyjską monetą, 26 mk. 90 fen., 186 rb. 97 kop. bonami i 1 koroną.

Sródniesie zebrano ogółem 2 3 rb. 86 kop. res. mon., 118 mk. 20 fen., 30 25 rb. 69 kop. bonami, i 1 kor. 0 h.

Poznań I i II zebrano ogółem 33 rb. 86 kop. res. mon., 4 mk., 1238 rb. 91 kop. bonami i 1 kor. 23 hal.

Sielce zebrano ogółem 93 rb. 30 kop. res. mon., 12 mk. 50 fen., 118 rb. 50 kop. bonami.

Razem 428 rb. 30 kop. res. mon., 16 mk. 60 fen., 4 70 rb. 7 kop. bonami, 3 kor. 33 hal.

Dochód z wenty sklepowej: Pp. St. Tomasz 25 rb. B. Autowicz i R. Leski 8 rb., Sucharkiewiczowa 4 rb., A. Otfinowska 50 kop., Szepekowska 3 rb., W. Reguła i S. ka 10 rb., S. Ogowski 1 rb. 8 kop., „Nona” n. Gawęta 11 rb. 46 kop., Księgarnia „Wiedza” 1 rb. 35 kop., Moliński 3 rb., Wł. Czechowski 5 rb., Sklep „Uj-Jacek” 15 rb., Bracia Altman 3 rb., Einhorn 3 rb., Kinetograf „Zacisze” 6 rb., Firma „Helena” p. Brzoza 7 rb. 40 kop., Paweł Kucherski 5 rb., Sklep Wójcik 50 kop., A. Kozłowska 5 rb., M. i A. Brożyna 8 rb. 50 kop., K. Wroński 50 kop., M. Jagiełłowicz i K. Zdebich 10 rb., S. Zgrawski 10 rb., „Oaza” Kine-

majograf 28 rb., H. Kwiatek 2 rb. 27 kop., M. Reiner 4 rb., O. Szpigiel 5 rb., Księgarnia B. G. I bard 1 rd., J. Fürstenberg ubilər 3 rb., M. Binder jubiler 3 rb., K. Binder konfekcja 3 rb., S. Wiener skład szka 2 rb. Razem 197 rubli 56 kop. W tem 5,01 monetą osyjską, reszta bonami.

Dochód ze sprzedaży broszurek. Wpłynęło z pensji p. Siwkowej 6 rb. 15 kop., z pensji p. Radkiewiczowej 5 rb., od p. B. Oppenheima 3 rb., z fabryki Hulschynskiego 7 rb. 95 kop., z Tow. „Hr. Renard” 50 rb. monetą rosyjską. Razem 22 rb. 10 k. p. bonami, 50 rb. monetą rosyjską.

W Redakcji „Kurjera Zagłębia” złożono przez różne osoby poprzednio ogłoszone 30 rb. 50 kop. Nadesłane przez II pułk brygady Piłsudskiego za pośrednictwem majora Leona Berbeckiego 100 koron.

(d. c. n.).

Komunikat.

Listy i przekazy pocztowe do odebrania.

Komitet pośrednictwa pracy przy Radzie gminnej w Dąbrowie ogłasza, iż są do odebrania listy i przekazy pocztowe dla następujących:

— Mielczarek Helena — od Stanisława Mielczarka; Pionka Marcjanna — od Józefa Pionki; Kasiwiec Józef — od Franciszka Kuloszka; Markowiak Michał — od Władysława Markowiaka; Niziol Izidor — od Michałiny Nziol

2 listy; Stanisłaki Józef — od Michałiny Niziol; Knuś Adara — od Józefa Knuś; Hyra Antonina. Surowiec Władysław — od Romana Wernera; Londzowski Piotr — od A. Pilarka; Makula Łuwika — od Marji Makula; Zwiarnik S. — od Franciszka Kollera; Borówka Stanisław — od Gumpel Freiman; Kol. Reden dom Miodownia; Broeckman M. — Galicyj kio Towa-systwo Elektryczne z ogr. por. A. E. G. — Union; Piekars Piotr — od Dobry Stanisława „listy”; Ciesielski Piotr — od Jana Ciesielskiego; Ciesielski Walerja — od J. Francuska Nr. 23; Kenuś Józef kop. „Flora”; Siedlecka Mindlja przekaz pocztowy Kula Marjann przekaz pocztowy; Fabjanowicz Józefa przekaz pocztowy; Schendler Wiktorja; Piotrowski Piotr — od St. Bergela; Bies Wojciech ul. Wlejska 2; Gadan Jan — od Franciszka Ksprzyka; Cabał Marja; Todorowski Mateusz, ul. Furmańska Nr. 25 (list zwrotny); Karzig Mateusz — od Andrzeja Kurniga, ul. Grabociny; Patola Anna (przekaz pocztowy); Zywiecka Karolina; Krawczyk Rozalja (2 przekazy pocztowe); Bioguski Michał (2 listy); Skiba Wincenty — od Józefa Skiby; Schenberg Wilhelm — od Wilhelma Schenberg; Piotrowski Władysław od Janaj Stachy Piotrowskiej; Wędkowski Władysław od Fr. Wróbla; Meisner Julia Korpé Jan; Wędkowski Władysław; Legowski Michał; Ciesielski Walerja od Leona Ciesielskiego; Skrzydak Janina (przekaz pocztowy); Makula Józef — od M. Makula; Stanisłaki Józef; Jabłński Jan — od Adama Jabłńskiego; Małec ki Jan; Lasinger Blimila; Skowroński Jan — od E. Skowrońskiej; Sętkowski Antoni; Zgłaszac się należy do Komitetu ul. Klubowa Nr. 22 — a lokal gminy w godzinach między 10 tą a 12 tą przed południem.

OFIARY.

Zamiast, powinszowań noworocznych W. i A. Mo-dziewscy złożyli 8 rb. na Sekcję rozdawnictwa o dzieży.

Zamiast życzeń noworocznych pani A. Łanuc-ka kupiła bilet loteryjny S. W. P.

W drugą bolesną rocznicę skonu ukochanego męża i Ojca s. p. doktora Stanisława Rudaja, złożyła dla uczczenia jego pamięci wdowa z dziećmi Rb 15 na niezamierzonych uczniach do uznania Admini-stracji „Kurjera Zagłębia”

Humor i satyra.

Krakowiak warszawski.

Mała furka drzewa —
Namoczę ją w wodzie,
Powiozę do miasta,
Gdzie drżą ludzie w chłodzie.
Za trzydzieści rubli
Kupi ją kiej burzuj;
Ja będę jadł szperki,
A ty sobie wiór żuj.

Oj, dana!

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński
w Sosnowcu.

Z Katowic przychodzą: 5 47, 7 07, 10 54 (pośpieszny), 11 48, 2 24, 6 42, 9 07, 11 57 (pośpieszny).

Do Katowic odchodzą: 6 13 (pośpieszny), 7 13, 9 10, 1 12, 1 40 (pośpieszny), 7 37, 9 16, 12 7.

Z Warszawy przychodzą: 6 10 (pośpieszny), 9 02, 1 04, 1 37 (pośpieszny), 7 27, 11 57.

Do Warszawy odchodzą: 7 15, 10 57 (pośpieszny), 11 56, 2 32, 6 50, 11 (pośpieszny).

Pamiętajmy o loterii

S. W. P.

Główna wygrana 1000 rb.
Cena losu 2 rb.

Kupię

12 krzesel wyplatanych i kilka szaf. Wiadomość w „Kurjerze” 50-3

Technik

ew. młody inżynier z praktyką fabryczną, z dobrą znajomością rysunków, potrzebny zaraz. Znajomość niemieckiego pożądana. Oferty, wraz z odpisem świadectw, dokładnym życiorysem, podaniem dokładnej pensji do adm. „Kur. Zag.” pod lit. L. Z 13. Oferty bez podania wynagrodzenia uwzględniane nie będą. 56-3-1

Stolików

kawiarnianych tuzin wynajmę — kupię, adres złożyć w Administracji. 59-2

Potrzebna

do dwóch osób służąca, znająca się dobrze na kuchni, uczciwa i pracowita. Wynagrodzenie odpowiednie. Adres: ul. Pańska 2. oficyjna I p. 60-2-1

Zgubiono paszport

wydany przez pow. Będziński na imię Ludwik Piękoś. Łaskawy zniszcza raczy zwrócić do „Kurjera” 62